



Ludwik Mieczkowski

(1866 – 1932)

SPIS TREŚCI

1. Wstęp
2. Zarys postaci
3. Lata młodości
4. Ludwik Mieczkowski – burmistrzem Ostrowi - dzieje ratusza
5. Zaangażowanie w życie miasta
6. Rozbrajanie Niemców
7. Ciekawostki
8. Wspomnienia Józefa Kolasińskiego
9. Jak zapamiętaliśmy Ludwika Mieczkowskiego...
10. Zakończenie

WSTĘP

Ludzie żyjący w obecnych czasach nie zawsze zdają sobie sprawę jak kiedyś wyglądała Polska. Owszem, czytamy podręczniki opisujące dawną historię. Pamiętamy o dawnych wydarzeniach i postaciach. Niestety nie wszyscy bohaterowie są powszechnie znani. Nie czytamy o nich w książkach a jeśli coś o nich słyszymy, nie mamy wystarczających informacji o ich losie.

Nie jest to równoznaczne z tym, że nie istnieją inni bohaterowie. Istnieją. Wielu z nas pamięta o swoich zasłużonych przodkach lub o ludziach, którzy mieszkali w naszym regionie.

To właśnie my musimy ocalić od zapomnienia tychże bohaterów. Człowiek, który chociaż w najmniejszym stopniu przyczynił się do tego, aby nam się lepiej żyło, zasługuje na ogromny szacunek.

My także podjęliśmy się odnalezienia takiej właśnie postaci. Uważamy, że wybrany przez nas człowiek bardzo zasłużył się dla naszego miasta. Z wielką dumą i satysfakcją zapraszamy do przeanalizowania albumu, który pokrótce opisuje wspaniały i doniosły żywot Ludwika Mieczkowskiego.

ZARYS POSTACI

Ludwik Mieczkowski urodził się 28 lipca 1866 roku we wsi Tyszki-Piotrowo w gminie Czerwin. Pochodził z rodziny szlachty zagrodowej. Był synem Franciszka i Magdaleny z Trzasków. Ukończył gimnazjum w Pułtusku oraz studium farmacji w Warszawie. Następnie wrócił do Ostrowi i pozostał aptekarzem. Apteka jego była w guberni łomżyńskiej ważnym punktem konspiracyjnym i kontaktowym dla kurierów i emisariuszy z Warszawy oraz punktem rozdzielczym prasy narodowo-demokratycznej.

Związał się z ruchem narodowo-demokratycznym, był jednym z pierwszych członków Związku Młodzieży Polskiej. Brał udział w tworzeniu konspiracyjnych kół oświatowych w powiecie ostrowskim. Uczestniczył w organizowaniu strajku szkolnego w Ostrowi.

W 1915 roku został aresztowany przez wojsko niemieckie jako zakładnik.

Był burmistrzem Ostrowi Mazowieckiej krótko w 1918 roku i ponownie w latach 1920-1928. W tym czasie wzniesiono wiele obiektów użyteczności publicznej.

Aktywnie uczestniczył w życiu miasta i cieszył się wielkim szacunkiem ludzi. Był działaczem społecznym i politycznym.

Od 1928 roku do śmierci był radnym miejskim. Zmarł 4 grudnia 1932 roku w Ostrowi Mazowieckiej.

LATA MŁODOŚCI

Ludwik Mieczkowski urodził się 28 lipca 1866 roku we wsi Tyszki Piotrowo, parafia Piski, powiat ostrołęcki, w rodzinie szlacheckiej Franciszka i Magdaleny z Trzasków.

Naukę na poziomie średnim odbył w Gimnazjum w Pułtusku. Studia farmaceutyczne na Uniwersytecie Warszawskim to lata przygotowania do zawodu, a jednocześnie ukształtowania poglądów politycznych. W owym czasie istniała tajna organizacja „Zet” – Związek Młodzieży Polskiej. Od 1887 roku należał do niej Ludwik Mieczkowski. „Zet” przygotowywała kadry członkowskie do Ligi Polskiej.

Po kilku latach praktyki założył własną aptekę w Kurowie w województwie lubelskim (lata 1894-1889).

Do Ligi Narodowej (przekształconej z Ligi Polskiej w 1893r.) został przyjęty w 1895 roku, uznając pogląd:

„Duch narodowy to taka świadomość w sercu obywatela, że każdy naród musi mieć swoją odrębność: mowy, wiary, swej przeszłości, zamierzeń, swoich pamiątek po dziadach, swojej ziemi ojczystej”.

Idei ducha narodowego Ludwik Mieczkowski był wierny wzorowo przez całe życie.

Tęsknota do stron rodzinnych sprowadza go w 1899 roku do Ostrowi. Rozpoczyna pracę w aptece Juliana Nowcy. 12 września 1899 roku odbył się ślub Ludwika Mieczkowskiego z Heleną Nowcą. Z małżeństwa urodzili się: Halina, Janina i Wiktor. Teść Ludwika był znanym społecznikiem. Należał do społecznego komitetu budowy kościoła – był kasjerem, a nadto ofiarował znaczną sumę pieniędzy. Brał czynny udział w zakładaniu ochotniczych działalności.

Teścia z zięciem połączyły nie tylko więzy rodzinne, ale i praca obywatelska. Około 1902 roku wybudował piękną dwupiętrową kamienicę, w której założył własną aptekę i skład apteczny. Resztę budynku wynajął na restaurację.



Kamienica Ludwika Mieczkowskiego

LUDWIK MIECZKOWSKI – BURMISTRZEM OSTROWI MAZOWIECKIEJ

W sierpniu 1915 roku, pod naciskiem kajzerowskiej armii, wojska rosyjskie opuściły Ostrów. Wówczas mieszkańcy wybrali po raz pierwszy Ludwika Mieczkowskiego na burmistrza miasta, na krótki okres czasu. Niemcy po zajęciu Ostrowi, wyznaczyli bowiem na to stanowisko Wedowa (Niemca), a

Mieczkowskiego uwięzili na trzy tygodnie. Po jego uwolnieniu, burmistrz Wedow zaczął przychodzić do apteki na pogawędki. Aptekarz, ławnik miejski i prezes Zarządu Straży Ogniowej w jednej osobie, postanowił te wizyty wykorzystać. Zaproponował, aby magistrat wybudował w centrum miasta elektryczną sieć napowietrzną. Dostawcą prądu miał być Hersz Tejtel, właściciel tartaku znajdującego się przy szosie Różańskiej. Burmistrz Wedow stwierdził, że kasa magistratu nie ma pieniędzy na tak duże przedsięwzięcie, na co Mieczkowski odparł, że jeśli tylko burmistrz wyrazi zgodę, pieniądze się znajdują. Miasto posiada własny las z jednym rocznym wyrębem. Gdyby wykonać dwa wyręby naprzód, to wystarczyłoby na budowę sieci elektrycznej. Wkrótce ogłoszony został przetarg nie na dwa, lecz na cztery wyręby, a Tejtel zawarł umowę z magistratem na dostawę prądu i zakupił odpowiednią prądnicę. Sieć elektryczną wykonała firma Siemens i pod koniec 1916 lub na początku 1917 roku miasto miało już własną elektryczność. Mieczkowski pokazał, że w każdych warunkach można i należy dążyć do poprawy poziomu życia mieszkańców. Nie tylko zresztą w tym przypadku.

Jan Krzemiński wraz z grupą strażaków został skierowany do starostwa gdzie rozbrajanie Niemców przeprowadzali członkowie POW. Wkrótce do magistratu przyjechał konno Wacław Szaykowski, który przejął kierownictwo akcji rozbrojeniowej w mieście i zaproponował Ludwikowi Mieczkowskiemu tymczasowe objęcie stanowiska burmistrza i pełnienie go do czasu wyznaczenia, przez tworzące się w Warszawie polskie władze, innego kandydata. Aptekarz Mieczkowski wyraził zgodę bez chwili wahania. Następnego dnia już od godz. 8.00 rozpoczął urzędowanie w biurze, kompletując skład personalny magistratu ze znanych mu osób, wśród których jednym z pierwszych był Józef Kolasiński.

Ludwik Mieczkowski po dłuższym namyśle powiadomił starostę, że zdecydował się objąć proponowany urząd burmistrza, ale tak jak pierwotnie będzie go pełnił honorowo, nie pobierając wynagrodzenia. Pierwsze wybory do Rady od-

były się 9 czerwca 1919 roku. W Radzie Miejskiej liczącej 24 radnych znaleźli się wówczas wyłącznie Polacy, głównie rzemieślnicy i przedstawiciele wolnych zawodów. Wówczas stanowisko burmistrza objął Ludwik Mieczkowski i załatwiał najważniejsze sprawy w pierwszych dniach odzyskania niepodległości przez Polskę (do 22 listopada 1918 roku). Były to lata trudne: wojna polsko-bolszewicka, odbudowa powojenna, inflacja, spory partyjne, przewrót majowy w 1926 roku. Na przekór przeciwnościom pod jego gospodarnym burmistrzowaniem Ostrow zyskała wiele. Uruchomiono elektrownie miejskie, wybudowano wiele budynków m.in. banki, szkoły i ratusz.

Ludwik Mieczkowski sprawował urząd burmistrza miasta najdłużej, bo aż do roku 1927 i była to najbardziej chyba owocna kadencja całego dwudziestolecia międzywojennego. Opracowano wówczas plan regulacyjny, określający między innymi strefy zabudowy murowanej i drewnianej, wybudowano elektrownię, oczyszczono staw, zaczęto układanie chodników z płyt betonowych i naprawę ulic. Miasto powiększyło się też pod względem obszaru.



DZIEJE RATUSZA

Ratusz (z niemieckiego Rathaus) to budynek, w którym pełniły swoje funkcje magistrat, rada i sąd miejski. Stawiane od XII wieku ratusze sytuowane były w środku miast, zwykle w rynku. Wygląd budowli zmieniał się od form warownych do pałacowych. Ratusz informował o stanie zamożności miasta. Bogate miasta miały obszerne, murowane, a ubogie drewniane. Budynek ratusza był zwykle piętrowy, z wieżą strażniczą i dzwonem. Na piętrze znajdowała się sala obrad władz miasta i sądu, pomieszczenie dla pisarza i akt, a niekiedy mieszkanie dla burmistrza. Parter zajmowały: poczekalnia, izby dla straży miejskiej i woźnego, piwiarnia, sklepy dzierżawione przez kupców i rzemieślników miejskich. Wokół ratusza były podcienia, pod którymi mogli wystawiać towary wędrowni kupcy. W podziemiach był loszek, w którym przetrzymywano groźnych przestępców i więzienie dla ukaranych mieszczan i włóczęgów. Przed ratuszem stał pręgierz - słup, pod którym wykonywano egzekucje straceńców, smagano przestępców lub zamykano „dybami” za szyję lub ręce piętnowanych za przewinienie.

Ostrów posiadała w przeszłości zapewne trzy ratusze drewniane. Z dostępnych źródeł historycznych wynika, to uległy one zniszczeniu „zębem czasu”. Najwięcej informacji zachowało się o ostatnim wzniesionym w okresie zaboru pruskiego około 1800 roku. Był budowlą piętrową o wymiarach około 10 x 12 m z balkonem i wieżą. Stał na obecnym Placu Księżnej Anny Mazowieckiej frontem na północ, tu, gdzie obecnie pomnik - głaz 18 PAL-u. Dalsze dzieje tej budowli są zaskakujące i pouczające.

Budynek ten spłonął 28 września 1945 roku (w 110 lat od „stanu grożącego zawaleniem”). Według przekazów ustnych Magistrat Ostrowi przygotował z drewna uzyskanego z lasu miejskiego budynek ratusza większych rozmiarów. Nie uzyskawszy zgody władz na stawianie drewnianego, miasto nie mogło zdobyć się na wystawienie murowanego przez następne 92 lata. Budowa ratusza stała się dla władz miasta prestiżowa.



Rok zbudowania ratusza miejskiego

Na pismo Związku Kupców Żydowskich w Ostrowi do Starostwa stwierdzające „zagrożenie w egzystencji 200 sklepikarzy Ostrowskich” Magistrat replikował „przez planowy rozwój i rozbudowę miasta wspomniani kupcy tylko zyskać mogą”. Uznając sprawcą całej sprawy Burmistrza Mieczkowskiego Żydzi rozpoczęli bojkot jego apteki wystawiając warty zabraniające ich współwyznawcom robienia tam zakupów. Znana jest anegdota, że Gmina Żydowska w Ostrowi obiecała pokryć koszty budowy ratusza zlokalizowanego poza rynkiem.



Ratusz wybudowany z inicjatywy Ludwika Mieczkowskiego

Oddany do użytku budynek prezentował się okazale. Wyglądem swym nawiązywał do neobarokowych budowli pałacowych. Elegancji dodawały: piękna wieża z zegarem, cztery wysunięte naroża ozdobione hełmami, balustradowa attyka z postaciami alegorycznymi trzymającymi herb miasta, otoczony ornamentami roślinnymi herb kuty w żelazie i drzwi wejściowe ozdobione metaloplastyką. Pomieszczenia ratusza, prócz obszernej sali obrad, zajęły na biura: Magistrat i jego agendy, Biblioteka Miejska, Komunalna Kasa Oszczędności, Posterunek Policji, a w piwnicach areszt.

Z sentymentem wspominają starsi wiekiem ostrowiacy udział w organizowanych w salach ratusza balach sylwestrowych, karnawałowych, charytatywnych.



Galeria burmistrzów okresu międzywojennego w ratuszu

Ratusz zajęła Wojskowa Komendantura Miasta Posterunek Policji Granatowej i areszt. Uciekający przed wojskami Armii Radzieckiej okupanci podpalili w nocy z 26/27 sierpnia 1945 roku ratusz, starostwo, szkoły, urząd skarbowy i domy od zachodniej strony Placu Księżnej Anny Mazowieckiej. Odbudowę z ruin podjęto w 1948 roku a po zakończeniu w 1951 roku przeznaczono na siedzibę Powiatowej Rady Narodowej.

Po likwidacji powiatów w 1975 roku miasto odzyskało budynek. Trwa rozpoczęty w 1995 roku remont kapitalny ratusza. Władze miasta zamierzają prowadzić dalsze prace upiększające budynek.



Obecny wizerunek ratusza

ZAANGAŻOWANIE W ŻYCIE MIASTA

W jego osobie każda z istniejących w mieście organizacji, pozyskała niezwykle czynnego działacza, oddanego całą duszą pracy społecznej. Działał w Polskiej Macierzy Szkolnej, Towarzystwie Dobroczynności, Kasie Pożyczkowo-Oszczędnościowej oraz w Kole Miłośników Sceny Polskiej, gdzie występował głównie jako aktor-amator. Ludwik Mieczkowski szczególnie jednak poświęcał się pracy w Ochotniczej Straży Ogniowej, pełniąc w jej władzach coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska. Od 1902 do 1906 roku był pomocnikiem naczelnika Straży, lekarza Jana Harusewicza. Gdy w pierwszej połowie 1906 roku doktor Harusewicz został wybrany na posła z Ziemi Łomżyńskiej do rosyjskiej Dumy Państwowej, Ludwik Mieczkowski objął po nim funkcję naczelnika Straży.

Podejmował wówczas realizację haseł pracy u podstaw przystępując do zakładania stowarzyszeń gospodarczych, społecznych i oświatowych.

- Towarzystwo Straży Ogniowej Ochotniczej



Budynek straży pożarnej w czasach Ludwika Mieczkowskiego

Oprócz pełnienia funkcji burmistrza i ławnika oraz należenia do wymienionych instytucji (najczęściej w ich władzach) najwięcej wysiłku wkładał Ludwik Mieczkowski dla Straży Ogniowej. W latach 1902 – 1915 był jej naczelnikiem, a do końca życia pozostał jej prezesem. Z jego inicjatywy i pod jego kierunkiem stanął w 1911 roku piękny murowany budynek straży. Obszerna sala widowiskowa dała możliwość uruchomienia w Ostrowi w 1912 roku kina, odbywania zabaw, przedstawień teatralnych.



Skład Towarzystwa Straży Ogniowej Ochotniczej

Ludwik Mieczkowski zaapelował wówczas do mieszkańców o składanie datków na budowę. Zwrócił się także do rabina i zarządu gminy żydowskiej o poparcie idei budowy remizy przez żydowskich mieszkańców miasta. Sam pierwszy dał na ten cel 500 rubli, co było wówczas sumą niemałą, a następnie niemal co-

dziennie przebywał na placu budowy. Uroczyste otwarcie gmachu odbyło się w roku 1911 z udziałem okolicznych straży pożarnych. Budowa remizy nie wyczerpała energii Ludwika Mieczkowskiego ani też jego pomysłowości w działaniach na rzecz zaspokajania różnorodnych potrzeb mieszkańców miasta.

- Miejska Biblioteka Publiczna

Powołanie do życia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej poprzedzone zostało rozwojem bibliotek prywatnych, szkolnych i stowarzyszeń społeczno-kulturalnych.

Biblioteki stowarzyszeń kulturalno-oświatowych stały się załącznikiem późniejszej Miejskiej Biblioteki Publicznej. Potwierdza to ankieta o stanie miasta z roku 1927, opracowana przez Jana Zakrzewskiego, w której czytamy m.in.: „Biblioteki Publicznej nie ma, jest natomiast zaczątek jej przy Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” i „Zjednoczenie Kulturalnym dla Dorosłych”.

Inicjatorem założenia biblioteki był Ludwik Mieczkowski, burmistrz Ostrowi Mazowieckiej w latach 1920-1928. Myśl ta zrodziła się z pewnością w okresie rozpoczęcia budowy ratusza, tzn. w 1925r. W ratuszu przekazanym miastu w 1927r. przydzielono bibliotece lokal (2 pokoje) –na księgozbiór i czytelnię. W preliminarzu budżetowym Ostrowi na rok 1928 czytamy m.in.: „Założyć bibliotekę i czytelnię miejską i wstawić do budżetu 1000 złotych na czytelnię i 2000 złotych na bibliotekę”. W ówczesnej trudnej sytuacji finansowej Zarządu Miasta była to znaczna suma przeznaczona na działalność kulturalną.



Budynek Biblioteki Miejskiej

- Towarzystwo Dobroczynności

Towarzystwo Dobroczynności wspierał Ludwik Mieczkowski darowiznami pieniężnymi i bezpłatnym wydawaniem leków ludziom ubogim.

- Towarzystwo Oszczędnościowo-Pożyczkowe
- Spółka Rolna Nadbużańska
- Ostrowskie Stowarzyszenie Spożywcze

Jako ławnik miejski przyczynił się do wybudowania gmachu szkoły podstawowej przy Al. Kościuszki w 1913 roku, a także do założenia gimnazjum.

Apteka Mieczkowskiego była punktem kontaktowym do działalności konspiracyjnej. Wśród sprowadzonych z Warszawy leków przywożono pisma nielegalne m.in. „Polak” i „Przegląd Wszechpolski”.

Patriotyczną postawę wykazali obywatele miasta i powiatu ostrowskiego wystawiając pomnik na polu bitwy stoczonej 4 VI 1863 roku pod Nagoszewem. W Komitecie budowy pomnika udział Mieczkowskiego był znaczący.

11 listopada 1918 roku strażacy ostrowscy dokonali rozbrojenia Niemców, utworzyli Straż Obywatelską. Ludwik Mieczkowski był długoletnim naczelnikiem, a od 1914 r. prezesem Rady Nadzorczej. Aktywnie manifestował dążenia narodowe. Był członkiem Ligi Narodowej.

- Koło Miłośników Sceny Polskiej

W 1907 roku Koło Miłośników Sceny Polskiej wystąpiło o nowy statut. Podanie do gubernialnych władz łomżyńskich podpisali: geometra J. Zakrzewski i jego żona Janina, modystka Bronisława Derlatkova, żona doktora Amelia Harusewiczowa, krawcowa, żona introligatora Leokadia Adamowiczowa, lekarz weterynarii B. Dąbrowski i jego żona Stanisława, właściciel księgarni J. Jezierski żona rolnika Eleonora Skarpetowska, B. Niewęglowski. Do przedłożonej ustawy w Gubernialnym Urzędzie do Spraw Stowarzyszeń urzędnicy dopisali zakaz uczestnictwa w pracach KMSP wojskowych, uczniów szkół średnich i osób z ograniczonymi przez sąd prawami. Terenem działania miłośników miał być powiat Ostrowski. Mogli oni poza przygotowywaniem i prezentowaniem spektakli prowadzić dyskusje na tematy związane z teatrem, urządzać wystawy, wieczory poezji, koncerty, nawet rauty. Po zatwierdzeniu statutu w maju odbyły się wybory i do zarządu stowarzyszenia wszedł m. in. Ludwik Mieczkowski.

Ostrowskie Towarzystwo Miłośników Sceny Polskiej wystawiało 2-3 sztuki w roku. Nie mając własnej sali widowiskowej ze sceną, korzystało ono z drewnianej remizy strażackiej na Rynku (obecnie plac Ks. Anny Mazowieckiej). Na

czas przedstawienia strażacy wytaczali z remizy beczkowsy oraz sikawki, a na ich miejsce zespół aktorski sam już ustawiał ławki dla widowni liczącej zazwyczaj około 120-150 widzów. Zarówno widownia jak i scena nie były ogrzewane. Jedynie w podpiwniczeniu pełniącym rolę garderoby, znajdował się żelazny piecyk z rurą. Warunki pracy artystów nie należały więc do najłatwiejszych, zwłaszcza późną jesienią i zimą, kiedy członkowie zespołu dysponowali w większym stopniu wolnym czasem. A Ostrowska publiczność domagała się od nich coraz to nowych przedstawień. Zabiegi w magistracie o wybudowanie budynku teatralnego, były jednak załatwiane odmownie.

Dopiero po powołaniu Ludwika Mieczkowskiego na stanowisko naczelnika, sprawa budowy nowej remizy z sala widowiskową, ruszyła z miejsca.

- Polska Macierz Szkolna

Kolejnym wyzwaniem była miejska oświata. Zdaniem Józefa Kolasińskiego, to Ludwik Mieczkowski nakłonił Klementynę Kraczkiewiczową, aby wystąpiła do urzędu gubernatorskiego o zezwolenie na otwarcie dwuklasowej pensji dla dziewcząt. Wniosek poparty przez kilkunastu poważnych obywateli miasta został pozytywnie rozpatrzony i w roku 1909 pensja rozpoczęła działalność w domu M. Napiórkowskiego.

Jako miejski ławnik, Ludwik Mieczkowski miał też duży udział w utworzeniu w Ostrowi sześcioklasowego progimnazjum, przekształconego następnie w gimnazjum miejskie. Mocno zaawansowanym planom budowy szkolnego gmachu, przeszkodził wybuch I wojny światowej. Udała się natomiast budowa szkoły podstawowej. Dotychczas szkoła (dla chłopców) mieściła się w dwóch salach budynku dzierżawionego od Józefa Prejsera. W 1907 roku Ostrowski kupiec Rozental (lub Rozenberg) kupił dwupiętrowy drewniany budynek do rozbiórki. Ponieważ sprzedaż odzyskanego budulca postępowała bardzo wolno, zwrócił się do Ludwika Mieczkowskiego o radę jak ją przyspieszyć. Ten zaproponował mu zakupienie odpowiedniego placu i wybudowanie na nim szkoły, zapew-

niając jednocześnie, że magistrat budynek ten wydzierżawi i będzie płacił czynsz. Rozenberg wziął się rano do dzieła i w roku 1909 szkoła była już gotowa. Wkrótce jednak okazało się, że i ona jest za mała. Ławnik Ludwik Mieczkowski przekonuje wówczas naczelnika powiatu, że należy wybudować nowy, duży i tym razem już murowany budynek szkolny. Starania zostały uwieńczone sukcesem. Magistrat przystąpił do budowy szkoły na swoim placu przy ul. Kościuszki (dzisiaj w tym miejscu znajduje się ZS Nr 2) i w 1913 roku oddał ją do użytku.

- Apteka

W skrzyniach z lekarstwami sprowadzał nieraz do Ostrowi nielegalne gazetki narodowe i rozprowadzał je w powiecie przez zaufanych ludzi: Leona Kwitkiewicza, Zygmunta Lisickiego oraz Tytusa Nowackiego. Do bliskich jego współpracowników w działalności konspiracyjnej należeli również: mierniczy Jan Dołęga-Zakrzewski, lekarz Bolesław Dąbrowski, architekt Jan Dobrzelecki, Aleksander Brzostek, Bieńkowski, Krajewski i inni. Z treścią gazetek zapoznawali się także Ostrowscy strażacy podczas wymarszów do miejskiego lasu na ćwiczenia pożarnicze. Tak było do roku 1905, kiedy ostrołęcka żandarmeria wpadła na trop kolporterów nielegalnej prasy i ustaliła dzień przywozu lekarstw do apteki, transportem konnym Abrama Kona. Żandarmi ukryli się w jednym z żydowskich sklepów, z którego obserwowali jak Kon wjechał na podwórko, aby złożyć lekarstwa na zapleczu apteki. Dopiero po rozładunku i jego odjeździe mieli wejść do apteki i zrewidować skrzynie. Przypadek i ciekawość zapobiegły jednak większej wsypie. Zajmujący się odbiorem i kolportażem prasy Leon Kwitkiewicz i Zygmunt Lisicki, już od dwóch godzin czekali z niecierpliwością w składzie aptecznym na transport. Gdy tylko Abram Kon wniósł pierwszą skrzynię, natychmiast ją otworzyli i zaczęli przeglądać gazetki, szukając ważnych wiadomości. W pewnej chwili usłyszeli za ścianą rozmowę w języku rosyjskim i natychmiast zorientowali się w groźnej sytuacji. Schwycili nielegalną bi-

bułę i ukrywszy je pod odzieżą, wybiegli z zaplecza apteki do otwartego rowu przechodzącego przez posesję Mieczkowskiego. Brnąc w ściekach, biegiem dotarli do ulicy Gołębiej (obecnie Kilińskiego), gdzie się rozeszli, każdy ze swoją porcją gazetek. Tymczasem żandarmi weszli na zaplecze apteki. Przeszukując przywiezione pakunki zauważyli, że jedna ze skrzyń jest wprawdzie pusta, ale obok niej leży kilka gazetek upuszczonych w pośpiechu przez uciekinierów. Skonfiskowali nielegalną bibułę i powiadomili właściciela apteki o grożącej mu odpowiedzialności karnej. Po ich wyjściu Ludwik Mieczkowski zadzwonił do naczelnika powiatu Juriewa informując o zdarzeniu oraz oświadczając, że nie wie skąd się wzięło tych kilka gazetek wśród leków. O wpadce zawiadomił także doktora Harusewicza. Juriew zaprosił do swego biura ostrołęckich żandarmów i jakoś im wytłumaczył, że aptekarz Mieczkowski nie sprowadza gazetek lecz zajmuje się pożyteczną działalnością społeczno-gospodarczą. Znalezione gazetki zostały mu najpewniej podrzucone. Sprawa zakończyła się, rzecz można, po słowiańsku. Ludwik Mieczkowski zaprosił mianowicie żandarmów, naczelnika powiatu, komendanta policji oraz kilku oficerów na kolację w klubie wojskowym, gdzie z pewnością nie podawano wyłącznie wody mineralnej. Teraz mając już obłaskawionych stróżów prawa, nadal sprowadzał gazetki w skrzyniach z lekami, ale o wiele ostrożniej.

ROZBRAJANIE NIEMCÓW

W roku 1916 do Ostrowi przybył J. Hauke - Nowak wyznaczony przez naczelne władze Polskiej Organizacji Wojskowej na komendanta POW powiatu Ostrowskiego, który znalazł tutaj niezwykle podatny grunt. Organizowanie POW postępowało bardzo sprawnie, jej szeregi szybko rosły, a w władzach nie zabrakło także aptekarza Ludwika Mieczkowskiego, który brał czynny udział w przygotowaniach do rozbrajania Niemców oraz organizował pierwszą administrację miejską w niepodległej już Polsce. Po zajęciu miasta przez bolszewi-

ków w sierpniu 1921 roku, w Ostrowi i okolicach wkrótce nastąpiły liczne aresztowania właścicieli ziemskich, przedstawicieli inteligencji oraz innych „wrogów ludu”. Około 50 aresztowanych, wśród których znalazł się i burmistrz Ludwik Mieczkowski, popędzono pod konwojem na wschód. Konwojenci poinformowali zatrzymanych, że mają rozkaz doprowadzenia ich do Białegostoku, gdzie mieścił się Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski na czele z Marchlewskim, Dzierżyńskim, Konem, Próchniakiem i Unszlichtem, którzy podobno chcieli się spotkać z pierwszymi obywatelami Ostrowi i powiatu Ostrowskiego. Po dotarciu na miejsce, wszyscy zostali jednak (bez żadnych rozmów z kimkolwiek) rozstrzelani. Z całej grupy uratowali się jedynie Ludwik Mieczkowski i właściciel majątku Jelenie, Wincenty Ostrowski. Nocą podkopali się pod podwaliną stodoły, w której zamknęli ich na nocleg bolszewicki konwojenci, a następnie do wieczora ukrywali się w pobliskich zbożach. Później przedzierali się pieszo polnymi dróżkami, aż dotarli w pobliże Ostrowi. Tutaj ukryci w jednej z wiosek, doczekali bitwy pod Warszawą, a następnie panicznej ucieczki bolszewików i dopiero wówczas wrócili do swoich domów. Po kilkudniowym wypoczynku, burmistrz Mieczkowski udał się do magistratu, by nadal kierować pracami władz miejskich. Po przegranych wyborach w roku 1927, Ludwik Mieczkowski złożył wkrótce także mandat radnego. Nie zrezygnował natomiast ze stanowiska honorowego prezesa Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej oraz członka Zarządu Banku Ludowego.

Do społeczeństwa ostrowskiego, chociaż z opóźnieniem, dotarły wiadomości, że Rada Regencyjna wydała 7 października 1918r. manifest do narodu polskiego, w którym ogłosiła zjednoczenie i niepodległość Polski. Te wiadomości pobudziły Ostrowian do działalności i wystąpienia przeciw Niemcom na własną rękę, nie czekając na dyrektywy odgórne. Rozpoczęto w dniu 11 listopada 1918r. rozbrajanie okupantów. Pierwsi wystąpili członkowie straży pożarnej, następnie P.O.W. i grupa wojskowych stacjonujących w koszarach w Komorowie (Kadra 5 Pułku Legionów).

Autor obserwował z okna referatu podatkowego, mieszczącego się w budynku po przeciwnej stronie ulicy, naprzeciw Magistratu, jak grupa strażaków z flagą biało-czerwoną, na czele z komendantem straży Januszem Krzemińskim, przy udziale Józefa Pietrzyka i kilku strażaków – podeszła pod Magistrat. Z grupy tej wystąpiło kilka osób i weszło do biura Magistratu. Okazało się, że był to początek uwolnienia się od okupanta i początek rozbijania Niemców. W tym samym czasie obserwujący tę akcję niezwłocznie zabrał karabin ręczny znajdujący się dla ochrony kasy w referacie podatkowym i wręczył go biorącemu udział w rozbijaniu strażakowi. Niemcy prawdopodobnie przewidywali zbliżający się upadek i dlatego też bez oporu oddali przybyłym strażakom posiadaną broń krótką oraz klucze od biur i kasy ogniotrwałej. Rozbrojeni Niemcy zdawali sobie sprawę z przegranej wojny i poniesionej klęski militarnej oraz politycznej i z butnych dotąd, stali się nagle potulni. Taka bowiem jest cecha „narodu panów”.

Po kilku zaledwie minutach od wkroczenia do Magistratu strażaków, którzy dokonywali rozbijania, przybył tam Ludwik Mieczkowski, prezes Zarządu Straży i objął kierownictwo nad przejmowaniem biur Magistratu, przejęciem gotówki z kasy miejskiej i kasetki z gotówką z referatu podatkowego. Strażacy po rozbijaniu Niemców w Magistracie zerwali z balkonu szyld z napisem w języku niemieckim, zrzucili go na chodnik i wyszli na ulicę, ażeby dołączyć się do reszty swoich towarzyszy, pozostawionych pod Magistratem, a następnie udali się do Kreisamtu (Starostwa) dla kontynuowania dalszej akcji rozbijeniowej.

W tym czasie zebrał się przed Magistratem tłum ludzi wiwatujących na cześć Polski. Nie zabrakło w nim strażaków, którzy nadbiegli z różnych stron miasta na zbiórkę. Niektórzy z nich, zdążyli już założyć biało-czerwone opaski na rękawy ubrań.

W ten sposób powstała nie grupka, ale oddział, który uformował się w szereg. Z tym oddziałem straży komendant wyruszył do Kreisamtu. Po przybyciu na miejsce okazało się, że rozbijania dokonuje już były oficer legionów, dyrek-

tor szpitala powiatowego – dr Szajkowski. Przybycie strażaków do Starostwa ułatwiło sprawne rozbrowienie Niemców i przejęcie tej placówki. Od tego czasu strażacy włączeni w nurt akcji rozbrowieniowej brali udział w rozbrawianiu Niemców również w innych urządach i instytucjach.

Do akcji rozbrowieniowej w mieście włączył się przybyły z Komorowa oddział legionistów w ilości około 30 żołnierzy. Oddział ten podporządkował się rozkazom dr Szajkowskiego, który od chwili rozpoczęcia akcji rozbrowieniowej stanął na czele powstałego samorzutnie Komitetu Obywatelskiego, obejmującego swoim zasięgiem działania cały powiat. Na terenie powiatu porozrzucane były posterunki żandarmerii niemieckiej. Część komendantów tych placówek (posterunków) na wieść, że w powiecie Polacy rozpoczęli rozbrawianie Niemców, udała się wraz z załogami do Ostrowi, w celu zbadania faktycznego stanu i zorientowania się w sytuacji. Nadciągające do Ostrowi jednostki żandarmerii były zatrzymane przez Straż Obywatelską na przedmieściach miasta i rozbrawiane. Rekwirowano równocześnie konie, na których żandarmi przyjeżdżali. Do tych posterunków żandarmerii, których komendanci nie przybyli do Ostrowi, następnego dnia zostały wysłane zorganizowane jednostki Komitetu Obywatelskiego, składające się ze strażaków, POW i wojskowych. W ten sposób następowała ostateczna likwidacja okupantów niemieckich.

Rozbrawianie Niemców i przejmowanie od nich urzędów wymagało natychmiastowego obsadzenia stanowisk Polakami. Dlatego też dr Szajkowski, jako kierownik całej akcji rozbrowieniowej w mieście i powiecie, ale zwlekając, postanowił w pierwszym rzędzie powołać starostę powiatowego i burmistrza miasta oraz komendanta powiatowej policji. Na stanowisko starosty powiatowego dr Szajkowski wytypował Józefa Szczukę, właściciela majątku ziemskiego Zalesie, na burmistrza – Ludwika Mieczkowskiego, a na komendanta policji powiatowej – Tarkowskiego, byłego legionistę, zatrudnionego w aptece. Wszyscy oni wyrazili zgodę na sprawowanie powierzonych im funkcji, traktując te nominacje jako tymczasowe i ważne aż do czasu powstania rządu polskiego, który powoła wła-

dze powiatowe i miejskie. W podobny sposób zastały obsadzone wszystkie placówki w mieście i powiecie, z tą różnicą, że dalsze nominacje były uzgadniane z J. Szczuką, sprawującym funkcje starosty powiatowego, który mianował poszczególnych kierowników placówek administracyjnych.

Nie zawiedli, jak zawsze w takich okolicznościach, i nasi kolejarze. Rozbroili Niemców na stacji, przejęli inicjatywę w swoje ręce na kolei. Zawiadowca stacji, Bondarzewski, powiadomił Komitet Obywatelski, że pracownicy kolei opanowali całkowicie sytuację, a do czasu opracowania przez przyszłe władze kolejowe nowego rozkładu jazdy – będą kursować na razie według rozkładu dotychczasowego.

Udział strażaków w walce o niepodległość Polski i utrwalanie tej niepodległości był wyjątkowo duży i tę okoliczność należy tutaj szczególnie podkreślić.

Niemcy w czasie okupacji wydawali Polakom za opłatą zezwolenia na wyjazd do Warszawy w sprawach prywatnych dopiero wtedy, gdy zainteresowany okazał świadectwo odwszenia. Powstały w dniu 11 listopada 1918 roku komitet Obywatelski wykorzystał tę metodę i polecił strażakom, aby wychwytywali uciekających na furmankach, w kierunku stacji kolejowej Niemców i sprowadzali do Starostwa celem uzyskania zezwolenia na wyjazd do Niemiec, po uprzednim okazaniu dowodu odwszenia, takiego, jakiego oni wymagali od Polaków. Za wydanie takiego zezwolenia pobierane były opłaty w walucie złotej, takie same, jakie musieli płacić Polacy. Uzyskane stąd wpływy wpłacane były do Skarbu Państwa, tak bardzo przecież wtedy potrzebującego tych walut. Stopniowo zaczęły swoją działalność poszczególne urzędy i instytucje społeczne i gospodarcze, przy czym Starostwo, Magistrat, Urząd Skarbowy i Komenda Powiatowa Policji zaczęły już funkcjonować 11 listopada 1918r. Początkowo szło to nieco opornie, ponieważ nie wszystkie stanowiska mogły być obsadzone fachowcami, gdyż brak było na miejscu odpowiednich ludzi.

Uporawszy się z rozbrajaniem Niemców w terenie i pierwszymi trudnościami organizacyjnymi, przystąpiono do rozbrajania mniejszych oddziałów armii niemieckiej, uciekających z frontu wschodniego.

CIEKAWOSTKI

➤ Burmistrz Mieczkowski jako jedyny mieszkaniec powiatu ostrowskiego odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta.

➤ Ludwik Mieczkowski wychował swoje dzieci w poczuciu patriotyzmu i miłości do ojczyzny. Jego wartości były przekazywane z pokolenia na pokolenie:

➤ Syn Wiktor brał czynny udział w konspiracyjnych działaniach „Szarych Szeregów”. Do dnia aresztowania był Komendantem Okręgu Centrum. W 1944 roku został rozstrzelany podczas egzekucji ulicznej przy ul. Senatorskiej w Warszawie.

➤ Córka Janina zmarła w 1939 roku, do końca życia pamiętając o wartościach przekazanych przez ojca.

➤ Wnuk Ludwika – Andrzej Mieczkowski zrzekł się przyznanych mu testamentem placu i budynku przy ul. Kościuszki na rzecz miasta. Obecnie są tam przychodnie ZOZ.



Dawne ziemie Ludwika Mieczkowskiego

➤ Osoby wtajemniczone z gmin odbierały nielegalne druki w dni targowe zachodząc do apteki Mieczkowskiego. W pokrywaniu kosztów kolportażu partycypowała i Spółka Rolna Nadbużańska. Ciekawy przypadek związany z kolportażem „bibuły” odtworzył Józef Kolasiński. Ludwik Mieczkowski działał w tej mierze z pomocą m.in. Leona Kwitkiewicza, Zygmunta Lisickiego, Tytusa Nowackiego. Druki przywożono wraz z lekarstwami transportem konnym Abrama Kona. Wiadomości o tym kanale przerzutowym dotarły do żandarmerii ostrołęckiej i ta urządziła zasadzkę. Żandarmi ukryli się w jednym z pobliskich sklepów żydowskich, by dostrzec przyjazd Kona, poczekać na rozładunek skrzyń i potem dopiero dokonać rewizji w aptece. L. Kwitkiewicz i Z. Lisicki też czekając na przyjazd Kona usłyszeli podejrzane głosy rosyjskie, wyjęli szybko gazetki ze skrzyni, schowali za wierzchnie okrycie i skrycie zbiegli z apteki. Żandarmi podczas rewizji dostrzegli jednak otwartą skrzynię i znaleźli na podłodze kilka rozrzuconych gazetek. Zabrali je i zagrozili represjami. Mieczkowski zadzwonił o tym zajściu do J. Harusewicza

i naczelnika powiatu Juriewa. Ten ostatni z przyczyn nam nie znanych poinformował żandarmów, że „bibułę” ktoś podrzucił właścicielowi apteki, ten zaś dla zamknięcia sprawy zaprosił Rosjan na obfitą kolację w klubie wojskowym.”

➤ W 1904 roku „z jednej strony coraz więcej duchem narodowym mieszczaństwo Ostrowskie ożywione zostało, a z drugiej ucisk najeźdźcy zwiększał się, zrozumiano, że na obronę muszą być wybrani najdzielniejsi” i z tych przyczyn na ławników wybrani zostali Ludwik Mieczkowski i Jan Harusewicz. Im to w dużej mierze należy zawdzięczać zablokowanie zamiaru naczelnika powiatu Juriewa pobudowania ochronki rosyjskiej w pobliżu cerkwi, na części placu pozostającej własnością miasta.

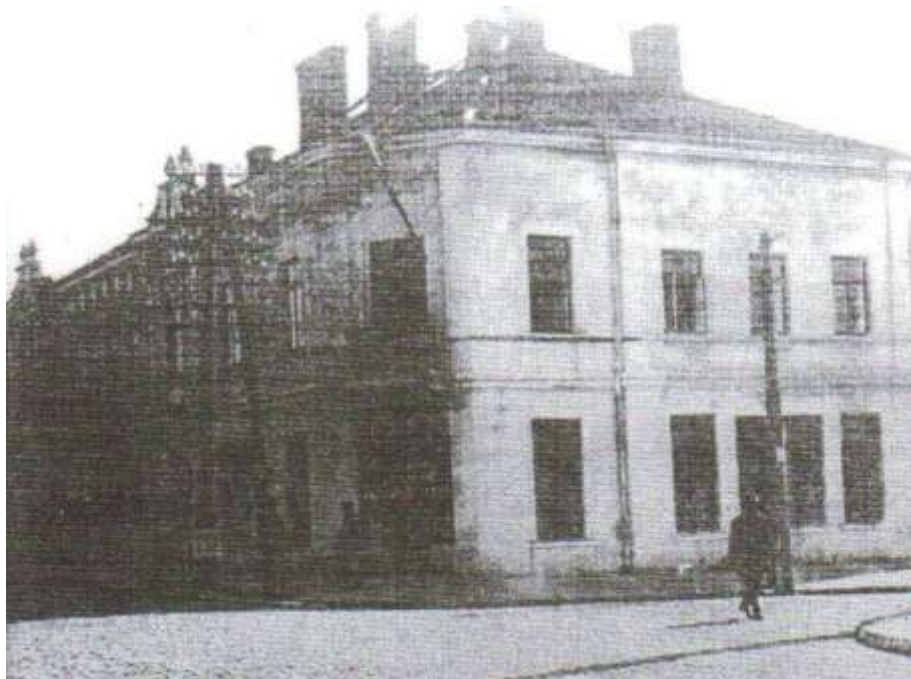
➤ Na podstawie sporządzonego planu regulacyjnego miasta Ludwik Mieczkowski przeniósł targowisko (obecnie dworzec PKS) a na zwolnionym placu wybudowano ratusz.



Miejsce dawnego targowiska

➤ Gdy wśród żołnierzy stacjonującego w Komorowie 5 Pułku Legionów Polskich, wybuchła epidemia czerwonki i tyfusu, Ostrowski aptekarz wykorzystał tę sposobność. Zaproponował mianowicie uruchomienie w mieście niewielkiego szpitalika na co najmniej 16 łóżek.

➤ Piękna kamienica Ludwika Mieczkowskiego została w pierwszych dniach września 1939 roku trafiona bombą. Po obniżeniu o jedną kondygnację użytkowana była w okresie okupacji głównie przez Niemców.



Kamienica L. Mieczkowskiego

➤ W pierwszych dniach września 1939 roku zbombardowany został dom Ludwika Mieczkowskiego. Powszechnym jest mniemanie, że lotnik pomylił ten obiekt z ratuszem. Okupanci zarządzili przeniesienie Magistratu do budynku, w którym urzędował on aż do 1975 roku. Obecnie na miejscu zbombardowanej kamienicy znajduje się budynek Urzędu Skarbowego.



Miejsce dawnej kamienicy Mieczkowskiego

➤ Budowa przebiegała wartko i 17 lipca 1927 roku odbyło się poświęcenie ratusza. Po ustawieniu się organizacji w szpalerach i zajęciu miejsc przez gości burmistrz Ludwik Mieczkowski powitał przybyłych na uroczystość i poprosił o odprawienie nabożeństwa przy urządzonym ołtarzyku księdza proboszcza i dziekana Ostrowskiego doktora kanonika Józefa Ciesielskiego.



Miejsce, na którym wybudowano ratusz miejski

Zebrani uczestniczyli z pobożnością we mszy z homilią i poświęceniu ratusza. Goście zwiedzali ratusz, a publiczność słuchała koncertu orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej. Burmistrz wydał bankiet w salonach własnego domu, na który zaprosił: przybyłych gości, radnych, projektanta i budowniczych, przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych. Zbudziło to wielki podziw wśród mieszkańców Ostrowi fakt, że burmistrz pełni swą funkcję honorowo, przeznaczając należną mu pensję na cele miasta.



Uroczyste otwarcie ratusza

Wspomnienia Józefa Kolasińskiego

„Kukiel, późniejszy generał, przebywający na emigracji w Anglii. Stwierdziwszy na miejscu, że akcja rozbrojeniowa w Magistracie została zakończona i agendy biura zabezpieczone, zwrócił się do aptekarza Ludwika Mieczkowskiego z propozycją, aby objął na okres przejściowy stanowisko burmistrza Ostrowi

Mazowieckiej i sprawował takowy urząd, aż do su wyznaczenia burmistrza przez władze polskie.

Aptekarz Mieczkowski bez wahania wyraził zgodę na propozycje z tym, że powierzone stanowisko burmistrza traktować będzie, jako czasowe i spełniane honorowo.

Zaraz po rozmowie z Kierownikiem Akcji Rozbrojeniowej – Mieczkowski przystąpił do zorganizowania biura Magistratu, obsadzając stanowiska służbowe naprędce, nawet pracownikami nieprzygotowanymi dostatecznie do pracy biurowej.



Okres przejściowy trwał krótko. Po 20. grudnia 1918 roku przyjechał z Warszawy do Ostrowi Mazowieckiej, Jan Kempisty, wywodzący się z Ostrowi, przywożąc ze sobą nominację Urzędu Spraw Wewnętrznych, na stanowisko burmistrza miasta Ostrowi Mazowieckiej, któremu Mieczkowski przekazał sprawowany urząd.

Janowi Kempistemu prawdopodobnie nie odpowiadało stanowisko burmistrza miasta, jeszcze przed końcem 1919 roku złożył rezygnację na ręce Starosty Powiatowego Salongera.

Starosta Powiatowy po rezygnacji Jana Kempistego, powierzył stanowisko burmistrza miasta, swojemu Naczelnikowi Kancelarii, Edwardowi Blumhomowi. Jednak i ten po kilku miesiącach urzędowania zrzekł się stanowiska burmistrza.

Wówczas Starosta Powiatowy, nie widząc w Ostrowi Mazowieckiej odpowiedniego kandydata na stanowisko burmistrza miasta, zwrócił się do Ludwika Mieczkowskiego, proponując objęcie tego stanowiska.

Aptekarz Ludwik Mieczkowski nie mając zastępcy w aptece, dopiero po pewnym namyśleniu wyraził swoją zgodę na objęcie stanowiska burmistrza miasta w Ostrowi Mazowieckiej, oświadczając jednocześnie, że spełniać takowe będzie honorowo przez okres czasu, aż do zapowiedzianych pierwszych wyborów do

Rad Narodowych w Polsce, a więc i w Ostrowi Mazowieckiej i powołania nowych władz miasta, już przez wybraną Radę Miejską.

W okresie pełnienia przez burmistrza Ludwika Mieczkowskiego swojego powierzonego przez burmistrza miasta, Armia Czerwona kilkakrotnie silniejsza pod względem stanu liczebnego żołnierzy i będąc lepiej wyposażoną, aniżeli nasza Armia, odnosząc sukcesy na frontach, nad walczącymi bohaterstwo wojskami polskimi Armia radziecka posuwając się naprzód w ślad za odступującymi wojskami polskimi, zajęła w końcu na początku sierpnia 1920 roku Ostrów Mazowiecką.

Wkrótce po wkroczeniu do miasta wojsk sowieckich, nastąpiły aresztowania obywateli polskich, wśród których znalazł się Ludwik Mieczkowski, Członek Narodowego Stronnictwa Demokratycznego.

Wszystkich aresztowanych popędzono pod konwojem żołnierzy sowieckich w kierunku Białegostoku, gdzie miał podobno urzędować drugi Rząd Polski, utworzony poza linią frontu.

W drodze na etapach, eskortujący żołnierze sowieccy, każdego dnia przed zmierzchem, zatrzymywali się z aresztowanymi w wsiach położonych w pobliżu trasy kierunkowej u jednego z gospodarzy, zajmując u niego pustą stodołę na nocleg i wypoczynek.

Podczas jednej z takich przerw postojowych, konwojenci zajęli pustą stodołę u gospodarza pod Sokółką, przeznaczając dla aresztowanych zasiek, sami zaś rozlokowali się na klepisku stodoły, zamykając uprzednio wierzeje stodoły.

Ludwikowi Mieczkowskiemu przypadło miejsce do spania w zasieku, tuż przy ścianie na podmurówce z kamienia. Zdecydował się przy zachowaniu ostrożności i ciszy, uciec. Rękami dokonał podkopu pod jednym z kamieni podmurówki. Praca ta wykonywana przy pomocy innego więźnia zajmowała sporo czasu. Jednak udało się odważnym aresztowanym jeszcze przed świtem wyciągnąć kamień z pod podwaliny stodoły i uzyskać otwór w podmurówce, wystarczający dla wydobycia się z zasieku na zewnątrz stodoły.

Po wylezieniu otworem z zasiała – Mieczkowski i drugi więzień – Ostrowski odeszli na pewną odległość od miejsca skąd uciekli, ukryli się w polu w nieskoszonych zbożach, gdzie przeleżeli do wieczora. Dopiero późnym wieczorem rozpoczęli swój powrót do Ostrowi Mazowieckiej, idąc polnymi drózkami nocą, z dala od trasy Białystok - Ostrów Mazowiecka.

Nie dochodząc do Ostrowi Mazowieckiej, zatrzymali się w jakiejś niezapamiętanej przez mnie wiosce, położonej w pobliżu naszego miasta, u jednego z gospodarzy w tej wsi; znaleźli tam nie tylko ukrycie, ale również i serdeczną gościnę. Powiadomili swoje rodziny o udanej ucieczce i miejscu pobytu.

Pobyt w tej wiosce, gdzie uciekinierzy wyczekiwali na wyjaśnienie sytuacji i powzięcie decyzji co dalej robić, nie trwał długo. Armia Czerwona, po klęsce pod Warszawą, zaczęła wycofywać się w pośpiechu na wschód, wraz z nią jednostka wojskowa, stacjonująca w Ostrowi Mazowieckiej.

Na tę wiadomość uszczęśliwieni uciekinierzy wyszli z ukrycia i natychmiast udali się do swoich miejsc zamieszkania.

Burmistrz Ludwik Mieczkowski po powrocie do domu i kilkudniowym wypoczynku, rozpoczął urzędowanie w Magistracie. Zastał tam pustą kasę, ponieważ mieszkańcy miasta, podczas stacjonowania wojsk sowieckich w mieście nie płacili podatków.

Warunki zarządzania gospodarką miejską, przy zaistniałej jak wyżej sytuacji były trudne, a jednak Mieczkowski, przy swoim uporze potrafił sobie radzić, tym bardziej sam przy stale tracącej wartości waluty polskiej – marki polskiej.”

Ze wspomnień Józefa Kolasińskiego dowiadujemy się, że myśl budowy ratusza powstała w październiku 1924 roku w czasie, rozmowy Burmistrza Ludwika Mieczkowskiego z wiceburmistrzem Gracjanem Kamińskim. Projekt uzyskał aprobatę Zarządu i Rady Miasta. Sporządzony przez Magistrat „plan regulacji i rozbudowy miasta” zatwierdziły władze wojewódzkie i ministerialne. Współpracujący z miastem Stefan Zwolanowski sporządził i przedstawił dwa

projekty informacyjne ratusza. Wybrano szkic o większych rozmiarach i zlecono wykonanie planów budowlanych. Po ich zatwierdzeniu przez Radę Miejską i Urząd Wojewódzki w Białymstoku - rozpoczęto budowę. Koszty ustalono na 350 tys. złotych, a ich pokrycie przez: fundusze własne i wartość drewna z lasu miejskiego 100 tysięcy, kredyt z Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie 150 tysięcy, kredyt z Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie 100 tysięcy. Spodziewając się protestów ostrowskich Żydów budowę ratusza rozpoczęto w sposób dający się określić modnym dziś powiedzeniem "Polak potrafi". Wczesnym rankiem w połowie maja 1925 roku zajęły na plac budowy wozy załadowane przygotowanymi elementami płotu. Na opróżnione wozy wkładano kamienie zrywanego bruku i przewożono na nowy rynek. Natychmiast kopano ziemię pod fundamenty. Przedstawiciele Gminy Żydowskiej w Ostrowi przybyli z protestem do burmistrza Ludwika Mieczkowskiego. Po okazaniu im zatwierdzonych planów budowy udali się o interwencję kolejno do: Starosty, Wojewody, Ministra i Posłów żydowskich.

„Życie i praca” z 17 maja 1925 roku informowało staraniem i dużym wysiłkiem Rada Miejska z Burmistrzem na czele opierając się tylko na głosach samych chrześcijan zarządziła przeniesienie rynku targowego do chrześcijańskiej, dzielnicy, a na dotychczasowym okrążonym tylko domami żydowskimi założyła fundamenty pod ratusz. Dokonała to tak prędko, że post factum nie pomogły ani interwencje, prośby i specjalne delegacje żydowskie - żeby temu przeszkodzić”.

Opracował Józef Kolasiński na podstawie własnych materiałów i przekazu Ludwika Mieczkowskiego.

JAK ZAPAMIĘTALIŚMY LUDWIKA MIECZKOWSKIEGO...

Podjęcie pracy w Warszawie przez Jana Dołęgę – Zakrzewskiego i nieobecność Jana Harusewicza sprawiły, że przed wybuchem I wojny światowej największym autorytetem ostrowskim stał się Ludwik Mieczkowski. Dzielił ciężki los współmieszkańców w latach wojny światowej, był nawet aresztowany przez okupantów niemieckich. Po wyzwoleniu został burmistrzem, tymczasowym na kilka tygodni po 11 listopada 1918 roku i na 8 lat od czerwca 1920 roku. To z jego nazwiskiem wiąże się największe osiągnięcia Ostrowi w okresie międzywojennym, łącznie z budową ratusza i uruchomieniem elektrowni.



Grobowiec Ludwika Mieczkowskiego

„Był to człowiek wybitny i niezwykły pod wieloma względami: doświadczony farmaceuta, ofiarny i uzdolniony budzieliel i organizator życia społecznego, uta-

lentowany, energiczny i konsekwentny gospodarz miasta. Przejawiał cechy przywódcy. W naturalny sposób imponował ludziom i pociągał za sobą czynem, stylem życia” – Mieczysław Bartniczak

Ulice miast polskich do końca wieku XIX miały nazwy popularne lub od sąsiadujących miejscowości. Takie nazwy miały też ulice Ostrowi Mazowieckiej.

Pierwsza osobowa nazwa ulicy zaistniała w Ostrowi w 1915 roku, kiedy ówczesną Kościelną zmieniono na Aleję Tadeusza Kościuszki. Obecnie ponad 70 ulic w Ostrowi ma nazwy pochodzące od nazwisk. Są to nazwiska obywateli, którzy w sposób szczególny zasłużyli na wyróżnienie.

Już w 1932 roku Rada Miejska Ostrowi postanowiła upamiętnić zasłużonego obywatela przez nazwanie dotychczasowej ulicy Nurskiej ulicą Ludwika Mieczkowskiego.



Widok na ulicę Ludwika Mieczkowskiego



ZAKOŃCZENIE

Ludwik Mieczkowski zmarł 2 grudnia 1932 w wieku 66 lat. Jego śmierć wywołała powszechny żal w mieście i powiecie, a pogrzeb stał się wielką manifestacją patriotyczną. Po jego śmierci rodzina wydzierżawiła aptekę przy ulicy 3 Maja magistracji farmacji Mandatowi.

Mamy nadzieję, że chociaż po części udało nam się przybliżyć postać Ludwika Mieczkowskiego. Projekt ten pozwolił nam na bliższe poznanie jego postaci. Czujemy się bardzo zaszczycone, mogąc ukazać Państwu człowieka, który bardzo wiele zrobił dla Ostrowi Mazowieckiej. Zawsze będziemy o nim pamiętać...

Czarkowska Beata

Potomska Dominika

Skarzyńska Emilia

Żmijewska Magdalena

BIBLIOGRAFIA

- Towarzystwo Miłośników Ziemi Ostrowskiej „Głos Ostrowi” 1979r.
- Mieczysław Bartnicza „Ostrów Mazowiecka i okolice” 1987r.
- Adam Czesław Dobroński „Dzieje Ostrowi Mazowieckiej do 1914 roku” 2007r.
- Andrzej Mierzwiński „80 lat ratusza w Ostrowi Mazowieckiej 1927-2007”
- Andrzej Mierzwiński, Brygida Mościcka, Anna Modzelewska „80 lat ratusza w Ostrowi Mazowieckiej 1927-2007” 2007r.
- „Powiat Ostrowski”
- „KZO” nr 7(37), 7(26), 2(21)